

EXPRES



Nr 124 (2990)
ROK VII.

ILUSTROWANY

SOBOTA

KC PZPR pozdrawia XVII Kongres Komunistycznej Partii Danii

Dnia 22 maja rozpoczęły się w Kopenhadze obrady XVII Kongresu Komunistycznej Partii Danii. Na zjazd przybyli liczni przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych z innych krajów.

Otwarcia zjazdu dokonał przewodniczący KP Danii, Axel Larsen. Mówca wyraził niezłomne przekonanie, że naród duński w braterskiej współpracy ze wszystkimi milującymi pokój ludźmi na świecie doprowadzi walkę o pokój, niezależność Danii i o sprawiedliwość społeczną do zwycięskiego końca.

Uczestnicy zjazdu zgłoszili serdeczne powitanie przybyłym na zjazd wielkiemu pisarzowi duńskiemu M. A. Nexø.

W związku z rozpoczęciem obrad Kongresu Komitet Centralny PZPR wystosował do KC KP Danii depeszę następującej treści:

„Nie mogąc wziąć udziału w XVII Kongresie Waszej partii z powodu nieudzielenia przez władze duńskie wizy wjazdowej naszemu delegatowi, przesyłamy Wam tą drogą serdeczne, braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad.

Pozdrawiamy Waszą partię jako czołowy oddział klasy robotniczej Danii, który wznosi wysoko sztandar proletariackiego internacjonalizmu; pozdrawiamy Waszą partię jako organizatora walki ludu pracującego Danii o pracę i chleb, o wolność i niepodległość Waszej ojczyzny, o zachowanie i utrwalenie pokoju.

Zyczymy Wam dalszych sukcesów w Waszej walce o zjednoczenie wszystkich demokratycznych i postępowych sił Waszego kraju dla przeciwwstawienia się zbrodniczemu planom imperialistów amerykańskich, wskrzesicieli hitlerowskiego Wehrmachtu, usiłujących przekształcić Danię w bazę wojenną przeciwko krajom obozu pokoju i demokracji.

Zyczymy Wam pomyślnej pracy nad zacieśnianiem przyjaznych stosunków między narodem duńskim a narodem polskim i innymi narodami wielkiego obozu pokoju, którym przewodzą niezwykłymi Związek Radziecki.

Nota ZSRR do Iranu

MOSKWA. — W dniu 21 maja br. minister Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego Andrej Wyszyński wręczył ambasadorowi Iranu p. Araste notę rządu radzieckiego, dotyczącą wymiany listów między premierem Iranu p. Mossadikiem a ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Iranie p. Hendersonem w sprawie wznowienia tzw. „pomocy amerykańskiej” dla Iranu.

Nota radziecka stwierdza, że wyrażając zgodę na przyjęcie tzw. „pomocy amerykańskiej” i biorąc tym samym na siebie określone zobowiązania natury wojskowej wobec Stanów Zjednoczonych, rząd irański wkroczył de facto na drogę współpracy z rządem Stanów Zjednoczonych w dziedzinie realizacji agresywnych planów tego rządu, wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Tego rodzaju postępowania rządu irańskiego niesposób traktować inaczej, niż jako działalność nie dająca się pogodzić z zasadami dobrych, sąsiedzkich stosunków, których popieranie i zacieśnianie stanowi obowiązek sygnatariuszy radziecko-irańskiego układu z 26 lutego 1921 r.

Ambasador Araste obiecał przekazać tekst noty rządowi Iranu.

U naszych przyjaciół

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało 25 kombajnów rolniczych tytuł bohatera pracy socjalistycznej. Tytuł ten przyznano za osiągnięcia w roku ub. wysokich wskaźników przy sprężeniu zboża.

MOSKWA. — W Moskwie odbyło się uroczyste przeniesienie na cmentarz Nowodziewięży urny z prochami wielkiego

go poety radzieckiego — Włodzimierza Majakowskiego.

Od kwietnia 1936 r. do chwili obecnej urna znajdowała się w gmachu kramatorium.

PEKIN. — Dnia 23 bm. minęła pierwsza rocznica pokojowego wyzwolenia Tybetu. Prasa chińska za miesiąc iluzję artykuły poświęcone tej rocznicy.

BUKARESZT. — W tych

dniach miały trzecia rocznica opublikowania uchwały Biura Politycznego Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej o budowie kanału Dunaj — Morze Czarne.

W ciągu ub. 3 lat prace przy budowie tej wielkiej arterii komunikacyjnej posunęły się daleko naprzód.

PRAGA. — W tegorocznym VII Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym w Pradze, który odbędzie się w dniach od 29 maja do 16 czerwca, wezmą udział najwybitniejsi muzycy, dyrygenci i artyści operowi 13 krajów.

Festiwal przebiegać będzie pod hasłem walki o pokój i demokrację. W Festiwalu weźmie również udział delegacja muzyków polskich.

Sprawa planu — to sprawa honoru

O tytuł najlepszej przedzalni walczyć będą zakłady przemysłu bawełnianego

Załoga ZPB im. Stalina wezwała do współzawodnictwa ZPB im. Dzierżyńskiego

W DNIU WCZORAJSZYM ZAŁOGA ZAKŁADU „B” ZPB IM. STALINA WEZWAŁA DO WSPÓŁZAWODNICTWA O TYTUŁ NAJLEPSZEJ PRZEDZALNI W PRZEMYSLE BAWELNIANYM WSZYSTKIE PRZEDZALNIE W CAŁYM KRAJU, ZOBOWIĄZAŁA SIĘ WYKONAC PLAN W M. MAJU I CZERWCU ORAZ ODOBRIĆ ZALEGŁOŚCI. JAKIE POWSTAŁY W OKRESIE UBIEGŁYCH CZTERECH MIESIĘCY.

Narada majstrów przedza'niczych na łamach „Expressu Ilustr.”

przynosi dziś dalsze wypowiedzi:

● St. Komorskiego z ZPB im. Marchlewskiego

● L. Piwowarskiego z ZPB im. 1 Maja

- patrz str. 3

Delegacja koreańska u min. Skrzyszewskiego

WARSZAWA. — Bawiąca w Warszawie delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z ministrem handlu Tian Si-u na czele złożyła w dniu 23 bm. wizytę ministrowi Spraw Zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

Delegacji koreańskiej towarzyszył ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Korei w Polsce — Coj Ir.

Spekulantów spotkała zasłużona kara

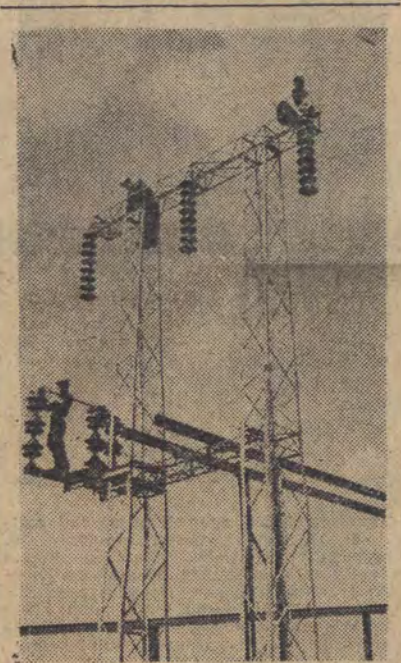
SZCZECIN. — Sąd Wojewódzki w Szczecinie rozpatrywał sprawę Floriana Góralczyka oraz małżonków Jana i Zofii Matuszewskich oskarżonych o spekulowanie na szkodę ludzi pracy artykułami tekstylnymi.

Florjan Góralczyk, kierownik sklepu MHD w Stargardzie sprzedawał prywatnie handlarzom po cenach wyższych od ustalonych towarów szczególnie poszukiwane, jak np.: pończochy „patentki”. Głównymi jego odbiorcami byli notoryczni spekulanci Jan i Zofia Matuszewscy, właściciele straganu galanterijno-konfekcyjnego w Stargardzie, którzy ogółem kupili od Góralczyka 300 par pończoch.

Sąd skazał: Floriana Góralczyka na karę 5 lat więzienia, Jana Matuszewskiego na 4 lata więzienia i 1000 zł grzywny oraz Zofię Matuszewską na 3 lata więzienia i 1000 zł grzywny.

Salę wypełnili po brzegi ludzie pierwszej zmiany: prządki z przedzalni średnioprzedniej, majstrowie, salowci, pomagaczki, brygadziści. Wszyscy zdawali sobie sprawę z do niesiości zebrania, wszystkim bowiem leży na sercu wykonanie planu. Dlatego też z uwagą wysłuchano referatu dyr. Dobosza, w którym zobrazował on sytuację w fabryce.

— Musimy zmobilizować wszystkie siły do wykonania planu produkcji na przedzalni — mówił dyr. Dobosz. — Ostatnie cztery miesiące wykazały, że naszych zadań nie wy



Prace przy budowie wielkiej słowni „Jaworzno II” postępują szybko naprzód. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego już w początkach przyszłego roku rozpocznie pracę pierwszy turbozespol. Obecnie rozpoczęto pod kierownictwem radzieckich fachowców montaż pierwszej turbiny, która dostarczona została przez ZSRR.

Na zdjęciu: fragment montażu urządzeń rozdzielni.

ZPA im. P. Findera przodującym zakładem przem. chemicznego

WARSZAWA. — Najlepsze wyniki w realizacji planu I kwartału br. spośród wszystkich zakładów przemysłu chemicznego osiągnęła załoga Zakładów Przemysłu Azotowego im. P. Findera w Chorzwie. Sekretariat CRZZ przyznał tym zakładom sztandar przechodni, tytuł przodującego zakładu przemysłu chemicznego i nagrodę pieniężną w wysokości 80 tys. zł.

Z załogą Zakładów Przemysłu Azotowego im. Findera wytrwale rywalizowali pracownicy Zakładów Przemysłu Barwników „Boruta” w Zgierzu, którzy również osiągnęli bardzo poważne wyniki w realizacji planu za I kwartał br.

USA wzmacniają okupację wojskową Anglii

LONDYN. — Prasa londyńska donosi, że Ministerstwo Wojny USA przystąpiło do realizacji planu zwiększenia o 75 procent wojsk stacjonujących w Anglii.

W ciągu ostatnich dwóch dni, według doniesień „Daily Worker”, do hrabstwa Essex przybyła eskadra samolotów amerykańskich, która wchodzi w skład jednego z pułków bombowców odrzutowych.

konałimy — mamy w tej chwili do odrobienia ponad 100 tys. kg przędzy. Realizacja tego zadania leży w interesie załogi ZPB im. Stalina i w interesie całej polskiej klasy robotniczej. I zadanie to możemy i musimy wykonać. Nie wolno nam zapominać o tym, że wykonanie planów produkcyjnych to nasz oręż w walce z podżegaczami wojennymi, to nasz oręż w walce o pokój!

Burzą oklasków i okrzykami powitano słowa przewodniczącego rady zakładowej ZPB im. Stalina, Pawlika, który wezwał załogę do składania zobowiązań produkcyjnych. Jeszcze nie skończył on swego przemówienia, gdy do trybuny podszła przódka Helena Majewska, wielokrotna przodownica pracy.

— Świadoma naszej walki o pokój i Plan 6-letni, — mówi Majewska — zobowiązuje się wykonywać swój plan produkcyjny w 118 proc. Wzywam jednocześnie przódkę Janinę Torbińską do współzawodnictwa!

Salę raz po raz rozbrzmiewała okrzykami i oklaskami na cześć przodowniczkę pracy, raz po raz do mównicy podchodziły prządki i meldowały zebraniem na sali o swych zobowiązaniach. I tak Janina Torbińska podwyższyła swą produkcję o 1 proc. Podobne postanowienia podjęły członkinie ZMP — Poradowska, Hauk i Kłosńska, a przodownica pracy Krystyna Brzozowska wraz ze swoją „czwórka” zobowiązała się podwyższyć wykonanie planu o 1 proc. i wezwała do współzawodnictwa wszystkie zespoły ze zmiany trzeciej.

(Dalszy ciąg na str. 2).

1 czerwca Świętem Ludowym nowej wsi polskiej

WARSZAWA. — W dniu 1 czerwca masy pracujących chłopów obchodzić będą w całym kraju doroczne, tradycyjne Święto Ludowe. Przygotowania organizacyjne do tego uroczystego, manifestacyjnego obchodu są już w pełnym toku. Przeprowadza je ZSL przy czynnym współudziale PZPR, a także ZSCh i ZMP.

Tak jak w latach poprzednich Święto Ludowe będzie dniem wielkiej mobilizacji młodo- i średniorolnych chłopów i członków spółdzielni produkcyjnych do wykonania wielkich zadań politycznych i gospodarczych, stojących przed wsią polską.

Na obchody zapowiedzieli swój przyjazd liczne grupy robotników z pobliskich miast i ośrodków przemysłowych. Ich udział w Święcie Ludowym — tak jak udział chłopów w pochodach 1-majowych — będzie żywym wyrazem pogłębiającego się i umacniającego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W czasie akademii i na wiecach chłopów z gromad i gmin złożą meldunki o wykonaniu swoich zobowiązań produkcyjnych. Zagadnienia produkcji rolnej będą szeroko uwzględnione w obchodach Święta.

Znajdzie w nich wyraz coraz mocniejsza w masach chłopskich świadomość, że walka o pokój jest nierozłącznie związana z walką i pracą na froncie budownictwa podstaw socjalizmu w naszym kraju, że przez zwiększanie plonów z ha i wydajności hodowli chłopów podnoszą dobrobyt swych gospodarstw i swój dobrobyt, wzmacniają siłę gospodarczą i obronę naszego kraju.

Dzięki istnieniu NRD nie może się powtórzyć polityka Hitlera w Niemczech

Na str. 2 podajemy przemówienie premiera Otto Grotewohla

Generałowie za dużo powiedzieli

„Nadszarpnięty” prestiż amerykańskich zbrodniarzy

Narody świata mają już wyrobioną opinię o mordercach z Kożedo

NOWY JORK. — Wiadomości napływające z Korei o bestialstwach żołdackich amerykańskiej w obozie jenieckim na Kożedo, oraz oświadczenie generała Colsona, potwierdzające prawdziwość tych doniesień, wprawily koła rządzące USA w wielkie zakłopotanie.

Dnia 21 maja przez senacką komisję do spraw sił zbrojnych wezwany został b. dowódca sił zbrojnych USA na Dalekim Wschodzie — gen. Ridgway dla złożenia zeznań w sprawie sytuacji jeńców wojennych w południowej Korei.

Posiedzenie komisji odbyło się przy drzwiach zamkniętych. Po posiedzeniu przewodniczący komisji, senator Russell oświadczył dziennikarzom — mając na myśli przyznanie się gen. Colsona do zbrodni żołdackiej amerykańskiej na Kożedo:

„Nasz prestiż doznał poważnego uszczerbku nie tylko na Dalekim Wschodzie, lecz i na całym świecie. Przyznanie się oficjalnej osobistości do popełnienia zbrodni i do pogwałcenia prawa międzynarodowego, było poniżeniem całego naszego kraju”.

Senator Russell usiłował osłabić znaczenie wypowiedzi gen. Colsona, zmuszony jednak był przyznać, że żadne urzędowe zaprzeczenia nie potrafią zmienić opinii światowej o wydarzeniach w obozach jenieckich w południowej Korei.

Russell wypowiedział się przed

dziennikarzami za dalszymi rozprawami na jeńcach wojennych, domagając się „złamania za wszelką cenę ich oporu”.

B. komendanci obozów w Kożedo zdegradowani

WASZYNGTON. — Podano oficjalnie do wiadomości, że generałowie Dodd i Colson zostali zdegradowani do stopnia pułkownika.

Sekretarz armii Pace złożył oświadczenie, w którym stwierdził, że zdegradowani generałowie nie stosowali się do obowiązujących przepisów, gdyż składali publiczne oświadczenia, które naraziły na szwank prestiż armii amerykańskiej.

Amerykani dokonali nowej zbrodni na jeńcach w Korei

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 20 maja agresorzy amerykańscy dokonali nowej, krwawej zbrodni na koreańskich i chińskich jeńcach wojennych w obozie jenieckim w Pusanie.

Według oficjalnych komunikatów amerykańskich, w obozie tym ogółem zamordowano i zraniono 86 jeńców.

Dzięki istnieniu NRD

Nie może się powtórzyć

zbrodnica polityka Hitlera w Niemczech

Przemówienie premiera Grotewohla na sesji Rady Frontu Narodowego

BERLIN. — Dnia 21 bm. obradowała w Berlinie Rada Narodowa Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych, uchwalając odczyt do narodu niemieckiego w sprawie obecnej sytuacji politycznej.

Na posiedzeniu Rady przemawiał premier Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohl. Podał on szczegółową analizę znaczenia wojennego „układu ogólnego”, zwrócił uwagę na groźną sytuację, w jakiej znalazł się naród niemiecki wskutek knowań imperializmu amerykańskiego i jego popleczników z Bonn, oraz wezwał wszystkich patriotów niemieckich do wzmocnienia ogólnonarodowego ruchu oporu.

Mówca podkreślił, że polityka amerykańska w sprawie Niemiec wkrótce po podpisaniu układu poczdamskiego stała się polityką rozbiłania Niemiec, polityką utrzymywania ich zachodniej części pod panowaniem monopolu amerykańskich. Obecnie polityka ta chce narzucić Niemcom zachodnim wojenny „układ ogólny”, przy pomocy kilku bonniskiej z Adenauerem na czele.

W dniu podpisania „układu ogólnego” Adenauer wykopał ostateczną przepaść pomiędzy sobą, swoim rządem i Amerykanami z jednej strony, a narodem niemieckim z drugiej strony.

Acheson i Eden przybyli do Bonn

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że przybyli tu sekretarz stanu USA Acheson i brytyjski minister Spraw Zagranicznych Eden. Oczekuje się przyjazdu francuskiego ministra Spraw Zagranicznych Schumana.

Trzej ministrowie mają odbyć konferencję z Adenauerem w celu sfinalizowania wojennego „układu ogólnego” i podpisania go.

W dniu przybycia ministrów zachodnich do Bonn władze niemieckie oraz dowództwo wojsk okupacyjnych zmobilizowały policję i wojsko w celu obrony Achesona, Edena i Schumana przed gniewem narodu.

Z wiadomości nadchodzących z Niemiec zachodnich wynika, że oburzenie ludności Trizonii i masowe protesty przeciwko układowi ogólnemu przybierają na sile.

KPD w walce

przeciw „układowi ogólnemu”

BERLIN. — Jak donosi z Dusseldorfu agencja ADN, we wszystkich prowincjach Niemiec zachodnich odbyły się nadzwyczajne konferencje KPD pod hasłem walki z „układem ogólnym”.

W uchwatach powziętych przez tysiące uczestników tych konferencji dano wyraz stanowczej woli podjęcia wszelkich kroków, aby uchronić naród niemiecki przed skutkami wojennego „układu ogólnego”.

Chce on w szczególności wykopnąć przepaść między ludnością Niemiec zachodnich i wschodnich, niewzajemnie tym samym podejmowane od 8 miesięcy próby wzajemnego porozumienia, jeśli chodzi o płaszczyznę parlamentów lub rządów. Byłoby jednak błędem gdybyśmy nie pamiętali, że nie przekreśla to bynajmniej możliwości porozumienia Niemców między sobą. Niemożliwe jest już jedynie porozumienie z Adenauerem. Zadaniem naszym jest więc doprowadzić do porozumienia samego narodu niemieckiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia premier Grotewohl przypomniał niedawne oświadczenia poszczególnych mocarstw w sprawie Niemiec, stwierdzając, że w przeciwnieństwie do Związku Radzieckiego, który utorował drogę do rychłego pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, mocarstwa zachodnie chcą utrzymać rozbiłcie Niemiec, zachować separatystyczne państwo zachodnio - niemieckie i wcielić je do wojennego bloku atlantyckiego.

„Układ ogólny” oznacza utrzymywanie okupacji Niemiec zachodnich na 50 lat, pozbawienie ich wszelkich atrybutów suwerenności, zobowiązanie młodzieży zachodnio - niemieckiej do najemnej służby wojskowej pod dowództwem oficerów amerykańskich. Taki układ nie może mieć mocy obowiązującej dla Niemców.

Patriotyczny ruch oporu w Niemczech zachodnich i demokratyczny ustrój państwowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej powinny być wystarczająco silne, aby udaremnić podstępne plany wrogów Niemiec. Rząd NRD wzywa wszystkich patriotów niemieckich, by zjednoczyli się w walce o uratowanie narodu, o nowe życie w pokoju i wolności.

Mówca zanalizował szczegółowo zadania patriotów niemieckich w walce o jednolite, niezawisłe i miłujące pokój Niemcy demokratyczne oraz zobrazował niezwykle doniosłą rolę Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako ostoji patriotów niemieckich w walce o jedność i pokój.

Sądzimy, że wszyscy świadomi

swej odpowiedzialności ludzie — oświadczył premier Grotewohl — powinni troszczyć się o to, aby te czynniki, które wciągnęły nas dwukrotnie w wojnę światową, nie mogły uczynić tego po raz trzeci. Taka zbrodnica polityka, jaką prowadził Hitler w oczach całego świata, nie może się już powtórzyć, gdy istnieje Niemiecka Republika Demokratyczna.

Naszym zadaniem jest oświadczenie wszystkim Niemcom dobrej woli: zrozumcie, drodzy przyjaciele, że w imię naczelnej obecnie sprawy powinniśmy skupić wszystkie siły bez względu na nasze poglądy. Sądzimy, że w rozstrzygającej żywej sprawie naszego narodu powinna zwyciężyć jedynomyślność, która umożliwi nam skuteczną akcję przeciwko haniebnemu „układowi ogólnemu”.

Jeżeli to się uda, a jestem przekonany, że tak będzie, akcja ta zapewni realizowanie naszej zasady politycznej: wszystko przez lud i wszystko dla ludu!



Listonosz wiejski agencji pocztowej gminy Dmeh (pow. radomszczański), E. Przygoda rozmawia w swoim rejonie 14 tytułów czasopism i dzienników w ogólnej ilości 22 egzemplarzy miesięcznie. E. Przygoda ma wśród okolicznych chłopów stałych prenumeratorów wielu pism codziennych i czasopism rolniczych. Na zdjęciu: listonosz E. Przygoda oddaje prasę A. Walendzie prenumerującemu: Chłopska Droga, Przyjaźń, Głos Robotniczy, Rolnik Polski i Gromadę. CAF — fot. Kraska.

Odrobimy zaległości, wykonamy plan

Zobowiązania produkcyjne

podjęli masowo robotnicy zakładów im. Stalina

(Dokończenie ze str. 1).

Burzą oklasków powitano wystąpienie majstra Jastrzębskiego z sali IV lewej, który zobowiązał się plan I półrocza rb. wykonać o dwa dni wcześniej, podnieść jakość produkcji o 1 i pół proc. i w czerwcu zorganizować dwie dalsze „czwórki” przedzalnice.

Okrzyki: „Niech żyją przodownicy pracy!”, „Niech żyje Towarzysz Bierut!”, „Niech żyje Choraży pokoju Józef Stalin!” przerywały co chwilę przemówienia przadek i majstrów, potęgując entuzjastyczny nastrój robotniczego zebrania. Na trybunę weszła ob. Sierakowska, majster z przedalni średnioprzednej. Odczytała ona uchwałę, w której przadek, przedzarze, majstrowie, technicy i inżynierowie przedalni średnioprzednej ZPB im. Stalina, doceniając doniosłość rytmicznego wykonywania planów produkcyjnych i rytmicznej dostawy przędzy tkalniami i innym odbiorcom — zobowiązują się wykonać plan za miesiąc maj i czerwec oraz odrobić zaległości pierwszych czterech miesięcy w ilości 107.386 kg przędzy.

W tym celu — czytamy w uchwale — zobowiązujemy się do jak najliczniejszego udziału we współzawodnictwie o tytuł najlepszej przadki, najlepszej „trójki”, „czwórki” przedalni i najlepszego zespołu majsterskiego. Ustalamy przy tym następujące warunki współzawodnictwa:

1 dla przadki „trójki” i „czwórki” przedzalnicy — przedterminowe wykonanie planu, osiągnięcie najwyższego procentu jakości, największa ilość obsługiwanych wrzecion w danym asortymencie i punktualne rozpoczynanie pracy przy stanowisku roboczym oraz punktualne jej zakańczanie.

2 dla zespołu majsterskiego — przedterminowe wykonanie planu przez zespół w ilości, jakości i asortymencie, udział we współzawodnictwie co najmniej 70 proc. zespołu, udział największej ilości obciążek we współzawodnictwie, najwyższa ilość wrzecion przypadająca na jedną obciążkę z uwzględnieniem asortymentu i najwyższy procent wielowarsztatowości w danym zespole.

Uchwała wzywa następnie do współzawodnictwa załogi innych przedalni bawełnianych, a w oparciu o podjęte zobowiązania załoga ZPB im. Stalina wzywa załogę przedalni ZPB im. Dzierżyńskiego oraz pozostałe załogi przedalni przemysłu bawełnianego do współzawodnictwa o tytuł najlepszej przedalni w przemyśle bawełnianym.

We współzawodnictwie tym — brzmi tekst uchwały — proponujemy następujące kryteria: najwyższy procent wykonania planów

produkcyjnych, osiągnięcie najwyższego wskaźnika wydajności w kg nr-ach na 1 wrzeciono-godz., asortymentowe wykonanie planu, osiągnięcie najwyższego procentu jakości, osiągnięcie najwyższej wielowarsztatowości, największej ilości „trójek” i „czwórek” przedzalnicy, najwyższego wskaźnika zatrudnienia oraz wprowadzenie i stosowanie szkolenia metodą inż. Kowalowa, zmniejszenie ilości odpadków.

Przystępując do tego współzawodnictwa jesteśmy pewni — zakończyła ob. Sierakowska — że pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwycięsko realizujemy stojące przed nami zadania, wzmocnimy obronność naszego kraju w walce o pokój i Plan 6-letni.

Po tych słowach ponownie zerwała się na sali potężna fala entuzjazmu, zebrani wstawali z miejsc, wznosząc okrzyki na cześć PZPR, Prezydenta Bieruta i Józefa Stalina.

A gdy przewodniczący rady zakładowej, Pawlik, zaproponował zebraniem przegłosowanie uchwały, odpowiedziała mu burza oklasków, która oznaczała, że załoga przedalni ZPB im. Stalina w pełni rozumie doniosłość walki o wykonanie planu produkcyjnego i obowiązek swój wypełni z honorem!

F. B.



KLEMENS F.: Każdy, kto zawleca związek małżeński, nie uzyskawszy uprzednio rozwiązania poprzedniego małżeństwa drogą wyroku sądowego — popełnia bigamię. Grozi za to kara do 5 lat więzienia.

S. WARZECKA: Aby zabezpieczyć wełnianą odzież przed molami — trzeba ją dobrze wywietrzyć, wytrzeć, oczyścić i usunąć wszystkie tłuste plamy. Szafę czy kufer trzeba czysto wytrzeć i wyłożyć gazetami. Składaną odzież przełożyć gałązkami bagna. Gdyby tej rośliny nie było, trzeba odzież przesypać Azotoxem. Na wierzch nałożyć gazety. Dobrze byłoby skropić je terpentyną. Do tak zaopatrzonej odzieży mole się nie przedostaną.

AL. BLUM: Najbliższa rodzina żołnierza, która pozostawała na jego utrzymaniu przed powołaniem go do wojska — korzysta z bezpłatnej opieki lekarskiej. W wypadku gdy zachodzi potrzeba leczenia szpitalnego czy sanatoryjnego, może również najbliższa rodzina żołnierza, odbywającego kadrową służbę wojskową, korzystać z tego bezpłatnie, po przedstawieniu odpowiednich dowodów.

Codzienna nowelka „Expressu”

P. Thyret

Czyn sierżanta Doolittle'a

Noc była piękna, gwiazdzista. Na lotnisku stało dziewięć smukłych samolotów siódmej amerykańskiej eskadry bombowców, stacjonującej na Korei.

W baraku panowała nieprzenikniona ciemność. Sierżant Ryszard Gordon leżał bezsenność na swoim połowym łóżku. W mroku żarzył się ogień papierosa. Czasem, kiedy zajaśniał mocniej, rzucał waty odbłask na leżące opoda sąsiada. Był nim sierżant Herbert Doolittle.

— Słyszysz? — szepnął nagle Doolittle. — Przygotowuj maszynę do lotu... A wiesz? Dziś po południu przywieziono skrzynie... Stało na nich wpisane...

— Ciszej! — przerwał mu sąsiad. — Zamknij gębę...

Doolittle przygryzł wargi.

— Mam tego dosyć. Ryszardzie! U nas w domu jest teraz pora obiadowa. Słońce świeci jasno, a moja żona czyści może wózek dziecinny. Wózek ten kupiliśmy razem. Wnet będzie wiosna, a wtedy nasz Bob... Chyba go widziałeś, kiedy byliśmy na urlopie?

— Do czego zmierzasz? — zapytał Gordon. W baraku zrobiło się nagle niespokojnie. Rozległy się przekleństwa.

— Spokój! — krzyknął ktoś w ciemności...

...Pół godziny później zawyła syrena alarmowa, a zaraz potem bojowa eskadra wystartowała do lotu.

Gordon leciał w ostatniej maszynie. Wi-

dział ciemne sylwetki samolotów, znikających w ciemnościach.

Tuż za Gordonem siedział Doolittle. Miał zamknięte oczy.

— Pilnować szyku! — rozległ się w słuchawkach dziewięciu maszyn głos komendanta eskadry, porucznika Smitha.

Gordon spojrzął na zegarek: był już w po wietrzu od piętnastu minut.

Doolittle poruszył się. Otworzył oczy. Mimo przejmującego zimna po czole sierżanta spływały krople potu.

Spojrzał uważnie na mikrofon małej nadawczej stacji radiowej — a potem z kolei rzucił okiem na Gordona i położył mu dłoń na ramieniu.

— Towarzysze! — rzucił w mikrofon.

Głos jego był trochę ochryply. Sierżant wie dział, że słyszeć go będą załogi wszystkich dziewięciu maszyn.

— Towarzysze! — powtórzył. — Ładunek, jaki dzisiaj mamy rzucić, to nie bomby, ale zaraza! Straszna zaraza: dzuma... Kiedy się zarazisz, już drugiego dnia tworzą się na twoim ciele bolesne wrzody. Twój język czernieje, a jeszcze dwa dni później umierasz na zakażenie krwi. I nikt nie jest ci w stanie pomóc...

— Wyłącz się! — zabrzmiał w tej samej chwili rozkazujący głos porucznika Smitha. Rozkazuje wszystkim: wyłączyć się! Sierżant Doolittle oszalał.

Ale Doolittle mówił dalej spokojnie;

— Nieprawda, panie poruczniku! Herbert Doolittle nie oszalał... Chcę jednak powiedzieć nareszcie, co o tym wszystkim myślę. Bombardowaliśmy już, poruczniku, Hamburg i Berlin, potem Phenian i Seul. Myślałem wówczas, że tak właśnie powinna wyglądać wojna... Ale teraz mamy rzucić dzumę... Jesteśmy mordercami, poruczniku!

— Zestrzele was! — zabrzmiał znowu głos komendanta.

Gordon drgnął. Na jego twarzy odbił się wyraz zdumienia. Zestrzelić... Czyżby oficer zdecydował się na coś podobnego?

Gordon zmarszczył brwi — i w jednej sekundzie zrozumiał wszystko...

Przypomniał mu się jego dzieciństwo, kiedy to waleśał się po śmietniskach, szukając resztek pożywienia. Zobaczył stojącą w pięknym ogrodzie na wzgórkowi wille, w której mieszkał dyrektor huty. Dyrektor ten sprowadził w czasie wielkiego strajku robotników wojsko: i ojciec Gordona zginął potem od kul tych żołnierzy.

Gordon pochylił głowę i zamyślił się.

— Jak mogło się stać, że zapomniałem o tym... Teraz rozumiem wszystko. Tu nie chodzi ani o Amerykanów, ani o Koreańczyków. Tu podział jest zupełnie inny: po jednej stronie właściciele hut i fabryk oraz ci, którzy sprzedają się im, ażeby żyć... A po drugiej stronie są tacy ludzie, jak ci właśnie, ponad którymi lecimy, którzy chcą skończyć z nie sprawiedliwością społeczną... Do nich należał i mój ojciec... Do nich należał również ja. Ja, który w tej chwili wiozę dzumę... i wysługuję się dyrektorem hut...

Tak myśli Gordon, a tymczasem jego przyjaciel Doolittle rzuca dalej w mikrofon, że

by słuchała go cała eskadra:

— Tam, pod nami, w ciemnościach, leży zieleń... A mnie wydaje się, że to jest Kentucky albo San Francisco, albo Nowy Jork... Tam są dzieci, są kobiety... ludzie tacy jak my... I dlatego zapytuję się, kto wydał nam rozkaz zgładzenia ich?

Gordon chce powiedzieć: „Dyrektorzy hut i stalowni”, ale oglądawszy się za siebie, krzyknął tylko do towarzysza:

— Dogania nas samolot porucznika Smitha! W tym samym momencie zaterkotał ciężki karabin maszynowy. Gordon pochylił się. — Jego ręce wypuściły kierownicę.

Maszyna położyła się na lewe skrzydło i zaczęła opadać.

Doolittle czuje, że ma usta pełne krwi. Zbie ra ostatek sił i rzuca w mikrofon:

— Poruczniku!... Pan strzela do swoich towarzyszy — pan każe rzucić bomby z bakteriami. Pan rozkazuje... ale nie powstrzyma pan biegu historii i nie zdoła przeszkodzić, że ludzie zaczną coraz więcej myśleć tak, jak trzeba... Aż wreszcie...

Sierżant Herbert Doolittle ujrzał przed sobą jakąś taką wspaniałą jasność, jakiej nigdy dotychczas nie widział w życiu...

W tej samej chwili bombowiec roztrząsał się na ziemi...

W oficjalnym komunikacie amerykańskiej armii w Korei ogłoszono następnego dnia: „Zadnych ważnych wydarzeń. Siódma eskadra straciła jedną maszynę. Eskadra została złuzowana i wysłana będzie do swojej stacji macierzystej w Verres (Utah). Oficerowie służby bezpieczeństwa otrzymają odpowiednie instrukcje”.

Dpr. B.

Wykonaniem zobowiązań młodzież całej Łodzi czci swoje święto w Czynie Złotym

JUŻ tylko 56 dni pozostało do wielkiego święta młodzieży. „Co zrobicie dla Złota?” — pytają co dzień gazetki-błyskawice, ukazujące się w zakładach pracy, w wiejskich świetlicach, w szkołach i na uniwersytetach. „Czy dokładasz wszystkich sił, aby być godnym uczestniczenia w Złocie?” — pytają młodzi speakerzy przez głośniki radiowęzłów. Codziennie młodzież daje dowody swego entuzjazmu, zapału i inicjatywy.

Wydają pracę, polepszeniem jakości produkcji, przystępowaniem do współzawodnictwa, tworzeniem nowych brygad, lepszą nauką, przedterminowym zdawaniem egzaminów — łódzcy ZMP-owcy i młodzież nie zrzeczona witają radosne święto młodzieży całego kraju.

27 ZMP-owców i czterech robotnicy niezorganizowani z ZWT M-3 w Łodzi, w Czynie Złotym przepracują dodatkowo 707 godzin, dając Państwu produkcję wartości 8.484 zł. Jan Wróblewski, podnosząc swą wydajność do 250 proc. da dodatkowo ponad 1.600 zł, Czesław Różycki dla uczczenia Złota wykonywał będzie zamiast 200 proc. normy — jak to robi teraz — 215 proc.

W ZPW im. Bardowskiego m. in. ZMP-owiec Wroniński zobowiązał się stworzyć trójkę tkacką.

Obsługa taśmy młodzieżowej w ZPO im. Wieńkowskiego zwiększy swą wydajność i produkować będzie 77 garniturów w ciągu zmiany, zamiast 71, jak robiono dotychczas.

Uczniowie klasy 1 Zasadniczej Szkoły Zawodowej zaszczydzą 630 godzin przy wykonywaniu prac warsztatowych. Uczniowie: Kamiński, Sobczak i Furmaniuk z klasy 1b zobowiązali się udzielać pomocy słabszym kolegom. Klasa 1c wykona dodatkowo na zajęciach warsztatowych 15 szaf internatowych wartości 8.500 złotych.

Pomogą metalowcom pracować w fabrykach lepiej i wydajniej

Przy zarządzie okręgowym Związku Zawodowego Metalowców w Łodzi powstał branżowy zespół współzawodnictwa i racjonalizacji pracy. W skład zespołu weszli przedstawiciele zakładów metalowych, aktywiści wyróżniający się w krzewieniu postępu technicznego, kierownicy komórek wynalazczości, wybitni racjonalizatorzy, inżynierowie, technicy, naukowcy.

Powołanie do życia tego zespołu zostało podyktowane koniecznością ujęcia ruchu współzawodnictwa i racjonalizacji pracy w ściślejsze niż dotąd ramy.

Zadaniem zespołu będzie ułatwienie wymiany doświadczeń między poszczególnymi zakładami metalowymi, wprowadzanie nowych form współzawodnictwa, powiązanie pracy naukowców z praktyczną działalnością w fabrykach, niesienie pomocy racjonalizatorom itp. (bk)

W turkowskich zakładach jedwabniczych

W 60 rocznicę urodzin Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta została uruchomiona w Turku nowoczesna tkalnia Zakładów Przemysłu Galanteryjno - Jedwabniczego. Na zdjęciu: odznaczona przewodnicząca pracy, tkaczka Józefa Holfelt wyrabia średnio 126 proc. normy. CAP — fot. Baranowski.



W Czynie Złotym nie zabrakło także studentów łódzkich. Młodzież z pierwszego roku prawnie postanowiła pomagać w budowie rurociągu Pilica — Łódź. Studenci trzeciego roku geografii zobowiązali się na wycieczkach zbierać ciekawe eksponaty geologiczne.

Student Hejrowski z pierwszego roku matematyki pomagać będzie słabszym kolegom w ciągu czerwca i lipca w przygotowywaniu się do egzaminów z marksizmu i analizy matematycznej.

Stale wzrasta ilość składanych przez młodzież zobowiązań, każdy chciałby uzyskać zaszczytne miano młodego budowniczego Polski Ludowej i uczestniczyć w Złocie najlepszych młodych robotników, uczniów, żołnierzy. (u)

Zapisy do szkół zawodowych Przyjmuje Służba Polsce

Do jednorocznej brygady w stoczni gdańskiej —

Na kursy szoferskie —
Do szkół węglowych, kamieniarskich, hutniczych, ceramiki budowlanej i włókien sztucznych — może zapisywać się młodzież męska w wieku od 16 do 19 lat

Dziewczęta w tym wieku przyjmowane są do szkół bawełnianych, metalowych, jedwabniczo-galanteryjnych.

Blizszych informacji udziela Komenda Miejska „SP”, Łódź, ul. Curie-Skłodowskiej 30.

Importowany cement zastąpił mieszankę z krajowych surowców

Pracownik rozbudowującej się obecnie elektrowni Jaworzno I, inż. Władysław Listwan, opracował ostatnio specjalną mieszankę do uszczelniania rur podgrzewacza, którymi doprowadza się wodę do kotła elektrowni. Dotychczas rury te uszczelniano specjalnym importowanym cementem.

Mieszanka inż. Listwana, zawierająca wyłącznie surowce krajowe, nie ustępuje w swych właściwościach importowanemu cementowi. Dzięki wykorzystaniu tego pomysłu racjonalizatorskiego uruchomiono znacznie wcześniej jeden z kotłów elektrowni Jaworzno I.

Prenumeratę pism przyjmują tylko listonosze i urzędy pocztowe

Przypominamy, że od dnia 16 maja 1952 r. zamówienia i wpłaty na prenumeratę pism przyjmują tylko urzędy pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. W związku z tym bezpośrednich zamówień i wpłat na prenumeratę do PPK „Ruch” kierować nie należy.

Majster walczy o plan!

Jak unikam postojów

Stanisław Komorski

majster przedzalniczy z ZPB im. Marchlewskiego

W walce z postojami ogromną rolę odgrywa właściwa organizacja pracy, o której właśnie chcę napisać. Do pracy przychodzę zawsze na godzinę przed rozpoczęciem mojej zmiany. Oglądam maszyny i badam, w jakim stanie zostały je mój zmiennik, sprawdzam, czy nie doprzed został dostarczony przez oddział przygotowawczy. Jeżeli zauważę brak jakiegoś asortymentu, natychmiast alarmuję o tym majstra oddziału przygotowawczego, a także kierownika zmianowego przedzalni.



Po sprawnym zaopatrzeniu całej sali w niedoprzed mam w ciągu dnia czas na dopilnowanie planowej jego dostawy na poszczególne maszyny. Nigdy nie czekam aż na jakiejś maszynie go zabraknie. Obchodzę sale i kontroluję, czy nie brak na maszynach surowca i jeżeli zauważę, iż ta czy inna prządka wyrabia swój zapas, natychmiast kieruję do niej wózkarzy rozwozających niedoprzed. Dzięki takiej organizacji, maszyny pracują przez 8 pełnych godzin, zatrzymując się tylko na czas obciążania.

Do ważnych czynności, jakie wykonuję z rana przed rozpoczęciem zmiany, należy kontrola parku maszynowego. Po sprawdzeniu jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia w niedoprzed, przeglądám uwagi mojego zmiennika, które wpisuje on do książki raportów. Jeżeli znajduję tam uwagę, że któraś z maszyn jest uszkodzona lub nie w porządku, staram się przed jej puszczeniem wymienić zepsutą część na nową. Mam

zawsze w zapasie pewną ilość części wymiennych, którymi w każdej chwili mogę zastąpić zepsute lub zużyte. Zapas ten uzyskuję przez to, że staram się jak najszybciej oddawać uszkodzoną część do naprawy i pilnuję, aby wróciła z warsztatu w terminie.

Kiedy już sprawdzę stan maszyn, odbywam krótką odprawę z obciążaczami, sprawdzam ich obecność, oni zaś zdają mi sprawozdanie ze stanu swych grup których na mojej sali jest trzy. Jeżeli któraś z obciążaczek nie przyjdzie do pracy, uzupełniamy lukę przez przesunięcie innej z drugiej grupy. Tak samo, gdy brak jest prządki, biorę najlepszą obciążaczkę i stawiam przy maszynie, ażeby wrzeczona stała były w ruchu.

Ale sprawdzenie stanu brygad obciążaczy to jeszcze nie wszystko, jeśli idzie o właściwy przebieg pracy na przedzalni. Majster musi dbać także o planowe rozstawienie obciążaczek na poszczególne maszyny. U mnie odbywa się to w ten sposób:

Nie wolno nikomu z obciążaczy zatrzymać wcześniej maszyny, zanim cała brygada przy niej nie stanie. Wtedy obciążacz zatrzymuje maszynę, która nie może stać na obciążaniu dłużej jak od 1,5 do 2 minut, a brygada w tym czasie obciąża. Po obciążeniu maszyna zostaje uruchomiona i cała grupa obciążaczek uzupełnia zryw, porządkuje spodnie wałki czyszczące i po wykonaniu tej roboty natychmiast udaje się do następnej maszyny.

Przestrzegam, aby każdy obciążacz pilnował planowego obciążania, które jest bardzo ważną funkcją na przedzalni, wpływa bowiem poważnie na kształtowanie się wydajności pracy oraz na postoje maszyn. Z chwilą kiedy na sali, nie ma obciążów, wszystkie obciążaczki idą do maszyn i pracują wspólnie z prządkami, co korzystnie wpływa na ich dokształcanie zawodowe.

Tak zorganizowana praca pozwala w pełni wykorzystać dzień roboczy przez całą salę. Punktualnie o godz. 5.30 ruszają wszystkie maszyny, a zdajemy je o godz. 13.30 w całkowitym uruchomieniu. Jest to szczególnie niezmiernie ważny dla kształtowania się wydajności.

Ważną także rzeczą jest doprowadzenie planu do każdego stanowiska roboczego. U mnie każda prządka ma swój plan zobowiązaniowy i orientuje się, ile kilogramów przędzy ma ona wyprodukować w ciągu 8 godzin. Na maszynach wiszą karty, na których wpisywane są dane z poprzedniego dnia.

W związku z tym chciałbym podzielić się pewnym doświadczeniem. Otóż, jak wiadomo, nie wszystkie prządki pracują jednakowo. Zdarza się i tak, że prządka pod wpływem jakichś trudności wprawia sobie, że nie jest w stanie wykonać planu. W takich wypadkach staram się na przykładzie jej własnej pracy wykazać, że jest w błędzie, że stać ją na lepszą i wydajniejszą robotę. Tak np. Maria Majdecka uparła się, że nie zrobi planu, że nie potrafi, nie da rady itp. Zwróciłem na nią szczególną uwagę, często przychodziłem do jej maszyn i wskazywałem na różne błędy przy spełnianiu tej czy innej czynności. W rezultacie Maria Majdecka nie tylko wykonała swój plan, ale go przekroczyła, odzyskując zaufanie do swej pracy.

Podobnie było i z innymi. Dziś cała moja sala wykonuje plan w 104 proc., a postoje kształtują się u nas najmniej w całej fabryce. Podczas kiedy przeciętna postojów wskutek braku sznurków w naszej przedzalni sięga 3,5 proc., na mojej sali wahają się one w granicach od 0,4 do 0,9 proc.

Omówiłem tutaj zaledwie część spraw dotyczących organizacji pracy na oddziale. Kończąc pragnę podkreślić, że w pełni doceniam znaczenie naszej roli, jako majstrów, dla produkcji i dlatego staram się nie zmarnować w pracy ani jednej minuty. Nie przesiaduję bez potrzeby w kantorku, tyle tylko, ile wymaga napisanie raportów, a cały dzień jestem na sali, razem z załogą.

Co decyduje o jakości

Praca wrzeczennic decyduje o jakości przędzy, ale walka o jakość produkcji zaczyna się od samego początku procesu przedzenia, od trzepalni. Dobrze, nieopozarpane i w odpowiedniej wadze zwoje, dostarczone na zgrzeblarnię, dają gwarancję, że zgrzeblarki wyprodukują taśmę o właściwym numerze co przy dalszej produkcji zapewnią równość przędzy i likwiduje wahania w grubości tak szkodliwe i utrudniające pracę tkalni.

Różnice w wadze, które powstają czasem na zgrzeblarkach, może i powinien usunąć majster z oddziału wrzeczennic przez systematyczną kontrolę taśmy schodzącej ze zgrzeblarek.

Co dwie godziny trzeba brać próbę taśmy na ciągarkach — oto prawo, którego w żadnym wypadku nie wolno złamać.

Równość przędzy to rzecz ważna, może nawet najważniejsza, ale nawet idealnie równa przędza nie posiada pełnej wartości, jeżeli jest zanieczyszczona. A walka z zanieczyszczeniami odbywa się w całym oddziale przygotowawczym.

Jeżeli nawet majster na oddziale wrzeczennic nie ma pod swoją opieką zgrzeblarek, jak to jest z reguły w dużych przedzalniach, powinien on pilnie śledzić ich pracę i bić się o regularne czyszczenie maszyn.

A trzeba powiedzieć, że czyszczenie na zgrzeblarkach bardzo często wykonują swą pracę niedbale, co powoduje zanieczyszczenie taśmy szczątkami terek nasiennych, które nie usunięte we właściwym czasie z obić zgrzeblanych dostają się do runka. Na ciągarkach i wrzeczennicach łatwo to przejdzie, ale na obciążaczach powoduje zryw. Otrzymałem wówczas przędzę upstrzoną lupinkami.

Zanieczyszczenie niedoprzędu powstaje nie tylko na zgrzeblarkach. Bardzo często ma ono miejsce na ciągarkach i wrzeczennicach, jeżeli te maszyny nie są utrzymane w należytej czystości. Chodzi tu głównie o wałki rozciągające i deseczki czyszczące, ale największym wrogiem

Lucjan Piwowarski

majster przedzalni średnioprzędnej WZPB im. 1 Maja

jakości w przedzalni jest kurz bez względu na to, gdzie się znajduje. Dlatego też utrzymanie maszyn w czystości — to bardzo ważna rzecz i zwracam na to specjalną uwagę.

Kiedy już to wszystko jest tak, jak być powinno, należy tylko odpowiednio doszykować maszynę, żeby dać obracznikom dobry niedoprzed.

Doszykować maszynę — to znaczy odpowiednio do długości bawełny ustawić wałki żłobkowane i przestrzegać, by górne wałeczki skórkowane były nie zniszczone i dobrze naoliwione.

Każdy majster, a nawet każda prządka wie, że niewłaściwe rozstawienie wałków powoduje powstawanie „poprzecinanego” niedoprzędu albo tworzenie się zgrubień. To samo dzieje się, jeżeli górny wałeczek nie będzie odpowiednio nasmarowany. Zdarza się wtedy, że wałeczek ten, który obraca się tylko dlatego, że jest przycisnięty do dolnego, przystanie na moment i albo spodowuje zryw, albo bardzo wyraźną nierówność niedoprzędu. Specjalną troską powinien majster na wrzeczennicach otaczać przyrządy różniczkowy i wytrząskowy.

Obok normalnego, codziennego czyszczenia maszyny wymaga ona okresowego, gruntownego oczyszczenia, które powinno odbywać się co osiem tygodni. Obowiązkiem majstra jest dopilnowanie pracy brygad czyszczących Teoretycznie powinien tam być brygadziśta odpowiedzialny za jakość tego czyszczenia, ale w praktyce albo go nie ma w ogóle, albo jest taki fachowiec, że jeżeli majster nie dopilnuje, nie zrobi tego tak, jak należy. Prawdę mówiąc to majster ma dość roboty z dopilnowaniem produkcji, ale warto poświęcić trochę uwagi i bry-

gadom czyszczącym, bo przynajmniej ma się gwarancję, że oddadzą maszynę w należyłym stanie.



Poważne trudności stwarzają w przedzalniach niedostatecznie i źle obsługiwane urządzenia nawilżające. Niby jest specjalny człowiek do obsługi tych urządzeń, ale tak „dobrze” koło nich chodzi, że albo nie dają wcale wilgoci, albo też leją ją, że trzeba by pod parasolem pracować.

Mimo tych braków i trudności da jemy sobie jednak radę i nasz oddział wykonuje swoje plany, a i prządki z obraczników nie narzekają na jakość naszej produkcji.

Ważną rolę odgrywa tu zaufanie do majstra, które można pozyskać troską o maszynę i gotowością udzielenia pomocy prządce, jeżeli ona jej potrzebuje.

Wydaje mi się, że posładam zaufanie prządek i fakt ten pomaga mi bardzo w pracy.

Chciałbym też usłyszeć głosy innych majstrów na temat walki o jakość, bo to zasadnicze sprawy przedzalni i tkalni w naszym przemysle.

Na marginesie tygodnia

Wróg ukryty w butelce

Nadużywanie alkoholu nie jest prywatną sprawą. Chroniczne zatrucie się alkoholem pociąga za sobą szereg następstw niebezpiecznych z punktu widzenia społecznego. Pijaństwo podkopuje bowiem siły, zdrowie i zdolność do pracy dorosłych i młodzieży, powoduje wypadki przy pracy, obniża stopę życiową, wpływa na rozkład rodziny.

Dlatego właśnie nasze ludowe państwo, wszechstronnie zainteresowane

zarówno sprawami zdrowia i bytu mas pracujących, jak i losem młodego pokolenia, nie może przejść do porządku dziennego nad objawami wzrastającego pijaństwa. Szczególniej, że przynosi ono nie tylko wielkie szkody osobiste, ale wpływa w sposób wybitnie ujemny na rozwój naszej gospodarki narodowej. Zwrócił na to uwagę Komitet Centralny PZPR już w 1950 r. stwierdzając:

„Pijaństwo awarii i strat materialnych w naszej gospodarce. Rozbraja ono i demoralizuje klasę robotniczą, stępla czujność wobec aktów sabotażu i dywersji wroga klasowego, ułatwia agentom imperialistycznym penetrację zakładów pracy, werbowanie donosicieli i szpiegów. Nie brak dowodów, że wróg klasowy z wyrachowaniem posługuje się tą bronią dla krzewienia demoralizacji i aktów szkodnictwa”.

Naukowo stwierdzono, że człowiek nawet po użyciu niewielkiej ilości alkoholu, kiedy wydaje mu się, że odczuwa jedynie przypływ dobrego humoru i pracuje jakoby z łatwością — popelnia wiele błędów, których nie robi, będąc trzeźwy. Nawet mała ilość alkoholu upośledza czynności mózgu, pamięć, ocenę krytyczną.

Jest rzeczą udowodnioną, że przez alkoholizm tracimy rocznie około 450 milionów dniówek roboczych, co w przeliczeniu na pieniądze wynosi około 5 miliardów 250 milionów zł. Gdyby za te pieniądze wybudować mieszkania robotnicze, to przeszło sto tysięcy rodzin pracowniczych mogłoby zamieszkać w nowoczesnych mieszkaniach.

Oto jak alkoholizm odbija się ujemnie na produkcji, wydźwignięciu, wykonywaniu planów...

Alkohol jest przyczyną 99 proc. nieusprawiedliwionych opuszczeń pracy. Statystyka wykazuje, że setki tysięcy dniówek tracimy w związku z „pijanymi poniedziałkami”, które pijacy spędzają nie w fabryce, kopalni, czy biurze, lecz albo „po prawiając” niedzielne picie, albo po sobotniej i niedzielnej libacji niezdolni są do pracy.

Te opuszczenia dniówek roboczych biją nie tylko w zakłady przemysłowe i ich produkcję, ale także bezpośrednio w towarzyszy pracy, powodując dla obrzymiej większości sumiennych i uczciwych pracowników konieczność odrabiania straconych przez bumelantów-pijaków godzin, wpływając na obniżenie procentu wykonania planu przez dany zakład, a tym samym obniżenie premii i zarobków załogi.

Wiele tysięcy dni roboczych tracimy również przez choroby, sz-

zące się wśród ludzi nadużywających alkoholu. Doświadczenie uczy, że u alkoholików każda epidemia np. grypa — przebiega ciężiej, że częściej występują u nich powikłania pochorobowe, a okres rekonwalescencji jest dłuższy.

Jeśli dodamy, że alkohol jest przyczyną większości wypadków przy pracy, że pijacy są najczęściej sprawcami awarii i katastrof — dojdzie my do wniosku, że raz na zawsze musimy zerwać z pijaństwem dla pijaków.

Walka z pijaństwem wymaga, prócz szerokiej kampanii uświadamiającej, prowadzonej w sposób ciągły i systematyczny, również bezwzględnej przestrzegania podjętych przez Rady Narodowe uchwał antyalkoholowych. Ścisłe przestrzeganie ich, łącznie z wprowadzoną ostatnio przez Prezydium Rządu podwyżką cen alkoholu — mogą być skuteczną bronią w walce z pijaństwem.

Ścisła kontrola wydanych zarządzeń, w której wezmą udział jak najszersze rzesze społeczeństwa — i Liga Kobiet, i ZMP, i członkowie związków zawodowych, i poszczególnie komisje Rad Narodowych — przyczynić się może wydatnie do zmniejszenia pijaństwa.

Obok szerokiej akcji uświadamiającej — surowe kary dla pijaków, wywieszanie w zakładach pracy list ukaranych za pijaństwo mogą także przyczynić się do ukrócenia tej plagi społecznej, jaką jest alkohol — wróg Planu 6-letniego.

(Bgr.)

Jakie filmy zobaczymy w czerwcu w naszych kinach

Na ekranach kin polskich, ukaże się w czerwcu br. szereg interesujących filmów.

Z filmów produkcji polskiej zobaczymy kolorowy film „Mazowsze” oraz „Dzieło mistrza Stwożsa”. Tematem pierwszego jest dzieło pracy Państw. Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”. „Dzieło mistrza Stwożsa” ukazuje bezcenny zabytek kultury polskiej, jedno z najwspanialszych dzieł późnogotyckiej sztuki średniowiecznej, ołtarz Wita Stwożsa z kościoła Mariackiego w Krakowie.

Produkcje NRD reprezentować będzie film DEFY „Kariera w Paryżu”, osnuty na tie powieści Balzaca pt. „Ojciec Goriot”.

Z produkcji węgierskiej ujrzemy „Streść zachodnią” według scenariusza i reżyserii Z. Vakonvi. Film ten, którego akcja toczy się w Berlinie, odsłania kulisy polityki imperialistycznej, demaskując kłopoty podległości wojennych.

Na ekranach wejdzie też interesujący film włosko-francuski pt. „Mury Malapigi”, według scenariusza Cezara Zavattini, autora „Złodziej rowerów”. Fabuła filmu osnuta jest na tie życia proletariatu w największym włoskim mieście portowym, Genui. Role główne odgrywa: Jean Gabin i Isa Miranda.

Opieka nad matką i dzieckiem



Opieka Państwa Ludowego nad kobietą - matką zbalansowała swój wyraz w specjalnej ustawie o ochronie macierzyństwa. Reálnym dowodem tej ustawy jest coraz bardziej rozwijająca się zarówno w mieście, jak i na wsi sieć izb porodowych oraz stać opiece nad matką i dzieckiem. CAF — fot. Mottl Adam.

Jeszcze 15 świetlic dla wsi woj. łódzkiego

Wydział kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej zorganizował w ostatnim miesiącu 8 nowych świetlic gminnych w powiatach: skierniewickim, wieluńskim, radomszczańskim, łęczyckim, brzezińskim, kutnowskim, łódzkim i piotrkowskim.

W okresie od maja do czerwca powstanie dalszych 15 świetlic gminnych.

Otrzymają one od razu pełne wyposażenie w meble, gry i sprzęt sportowy oraz prowadzone będą przez wykwalifikowanych kierowników i instruktorów.

Ważne dla kończących szkołę Przed wyborem zawodu

Technikum Energetyczne w Łodzi, ul. Kilińskiego 172, przyjmuje zapisy dziewcząt do I klasy w dniach 1-3 czerwca. Egzamin wstępny rozpoczynają się 26 czerwca.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Absolwentki szkoły otrzymają tytuł technika-energetyka oraz prawo wstępu na Politechnikę.

Technikum Ekonomiczne dla pracujących w Łodzi, ul. Worcella 6-8, w dniach od 2 do 15 czerwca przyjmuje zapisy kandydatów do II klasy.

Warunkiem przyjęcia jest ukończenie 17 lat życia, trzyletnia praktyka zawodowa w dziedzinie odpowiadającej kierunkowi programowemu szkoły oraz złożenie egzaminu z przedmiotów objętych programem I klasy.

W wyniku naszych interwencji...

...pęknięcie blatu w nowej kuchence zamotowej, co sprawiło tyle rozczarowania naszemu Czytelnikowi, nastąpiło według opinii CHPM, z powodu zbyt wysokiej temperatury. Piec nowy należy ogrzewać stopniowo.

...kierownictwo PKS w Turku po użyciu kierowcy o właściwym zachowaniu się wobec podróźnych. Dworzec autobusowy w Turku posiada megafon, przez który zapowiadają się odjazdy i przyjazdy wozów. Prócz tego informacja dworcowa i obsługa udzielają wyjaśnień na żądanie pasażerów.

...na skutek interwencji oddziału ZUS-u w Zielonej Górze akta Czytelnika ob. Brzezińskiego dotarły wreszcie na miejsce. Podjęto dalszą wypłatę renty.

ROBERT MARTIN



— A zna pan przyczynę tych wykretów? — krzyczał z pasją generał. — Bo na te akcje ma chęć generał Walker, który wywiera nacisk na członków rządu, aby jemu odstąpiono udziały. Tak mnie poinformował Li Syn Man. A wy oczywiście nie o tym nie wiecie!

Mac Arthur nabrał tchu i mówił już spokojniej, podkreślając poszczególne zdania uderzeniami pięści w stół:

— W żadnym wypadku nie mogę tolerować podobnego stanu rzeczy. Obywatel amerykański w Japonii może spokojnie prowadzić swe interesy handlowe bez obawy, że jakiś tam generał Walker będzie z nim konkurował. Dlaczego tak się dzieje w Japonii? Ponieważ tamtejsze F. B. I. działa sprawnie. Chroni swobody obywateli amerykańskich do prowadzenia interesów handlowych. F. B. I. na terenie Japonii nie pozwala wojskowemu na wtrącanie się do legalnej działalności handlowej cywilnych obywateli. Trzeba wreszcie skończyć z tymi zamilowaniami generałów do interesów!

Miller skłonił się na znak przyjęcia rozkazu do wiadomości, generał zaś mówił dalej:

— W żadnym wypadku generał Walker nie może zostać właścicielem tych akcji. Trzeba zdobyć dowody i zdemaskować tego aferzystę wobec opinii publicznej. Generał Walker nie został przystany do Korei, aby się bogacić, lecz aby prowadzić wojnę. Nie znajduje się tu w tym celu, aby wymuszać cokolwiek na członkach rządu koreańskiego, szkodząc w ten sposób interesom obywateli amerykańskich, lecz po to, aby walczyć z komunistami.

Miller skłonił się ponownie i zapewnił generała, że może mieć do niego pełne zaufanie. Wiedział dobrze, że obywatelka amerykańska, pragnąca „nabyć” akcje kopalni miedzi, nie jest nikim innym, tylko małżonką Mac Arthura.

Na zakończenie gwałtownego monologu generała wszedł lekarz. Słyszając podniesiony głos Mac Arthura, przykrywał Millerowi na pomoc,

— Wszystko w porządku, Dawidzie. Już skończyliśmy — zwrócił się doń zdecydowanie generał i kończył, patrząc na Millera:

— O postępach tej sprawy proszę mi składać codziennie raport, a dokumenty, dotyczące umów z rządem koreańskim, przysyłajcie mi do Tokio.

Następnie powstał na znak zakończenia rozmowy.

Gdy po wyjściu pułkownika pozostał z lekarzem w gabinecie, natychmiast zdjął mundur i położył się na otomanie. Lekarz zbadał mu puls, pochylił się nad jego pierś i przysłuchiwał się działalności serca.

— Dobrze, wszystko w porządku — powiedział, skończywszy badanie.

— Muszę panu powiedzieć, Dawidzie, że czuję się naprawdę świetnie — odparł generał, wstając z kanapy.

Podszedł do lustra i przyjrzał się uważnie swojemu odbiciu. Nagle przypomniał sobie, że dawno już chciał zapytać o coś lekarza.

— Doktorze — odezwał się — jak panu wiadomo, Japończycy dostarczają nam znaczne ilości krwi na transfuzje dla rannych w szpitalach. Mówiono mi, że krew japońska daje świetne rezultaty u naszych żołnierzy. Być może dlatego, że krwiodawcami są ludzie bardzo zdrowi i młodzi.

Lekarz uczynił gest powątpiewający.

— Jeżeli to prawda, to taka transfuzja

krwi młodzieńczej lub dziecięcej bardzo by mi się przydała...

— Ach nie, przecież nie ma potrzeby robić panu generałowi transfuzji.

— Właściwie może pan ma i rację, Dawidzie. A poza tym to krew niższej rasy...

— Tak, a pan generał jest bohaterem, w którego żyłach płynie najczystsza krew amerykańska — odrzekł lekarz.

* * *

Kolumna samochodów przybyła na lotnisko. Przy samolotach oczekiwała ich grupa wyższych oficerów. Poderwali się na baczność, gdy generał wsiadł do samolotu. Mac Arthur w olbrzymich ciemnych okularach salutował zegnających go oficerów, trzymając w lewym ręku wygasła fajkę.

W drodze powrotnej z lotniska Miller doszedł do wniosku, że ma jednak odrobinę szczęścia.

— Nie można przeciągać struny — myślał — trzeba jak najszybciej odzyskać dokumenty.

Był zupełnie pewien, że mu się to uda. Po przybyciu do biura zadzwonił do dyżurnego oficera, aby się dowiedzieć, co się dalej dzieje z Jananą. Otrzymał informację, że jak tylko dziewczyna zaczęła dawać znaki życia, przewieziono ją sanitarką do willi kapitana Kir Sena.

(C. d. n.)

Pod ostrym kątem

Kłopotliwy prezent

Na rocznicę ślubu dostaliśmy od Kazia piękny prezent — elektryczne żelazko. Żona bardzo się ucieszyła i ściskając mnie zapowiedziała, że od-tąd będzie miała najładniej w biurze wyprasowane koszule.

Ledwo tylko goście rozeszli się, postanowiliśmy wypróbować nasz nowy nabytek. Ale okazało się, że Kazio przyniósł żelazko bez sznura elektrycznego.

— Poczciwina, ale strasznie roz-trzepany — rozrzewniłem się. — No, nie, jutro rano wstąpię do skle-pu i dokupię sznur. Niewielki wy-datek i tylko jeden dzień zwłoki.

Jednak sznura w sklepie nie dostałem. Ani w następnym. Ani w kilkunastu po-zostałych. Były, ale ludzie wykupili. Kiedy nadejdą no-we — nie wiadomo.

Biegająca po mieście nie dała re-zultatu. Naszykowane do prasowa-nia elektryczne żelazko powędrowa-ło na szafę, pokrywając się war-stwą kurzu. Znajomy, gdy się o tym dowiedział, puknął się w czoło.

— Ale z ciebie fajtapa! Nie wiesz co zrobisz? Przeszukaj wszystkie ka-ty, na pewno znajdziesz gdzieś dwa, trzy metry podwójnego drutu. Kup w sklepie wtyczkę i nasadkę grzejni-kową i sam zmontuj sobie ten dro-biazek...

Nigdy jednak starego sznura nie znalazłem. Natomiast doszedłem do wniosku, że nasza nocna lampka jest nam w tej chwili zupełnie zby-teczna. Dni stają się coraz dłuższe, nie ma potrzeby jej zapalać. Wyją-tem więc z niej sznur z wtyczką i pobiegłem na miasto po nasadkę grzejnikową. Ostatecznie jeśli lam-pka się teraz nie pali, nie musi wcale mieć sznura. Do jesieni ten artykuł chyba nadejdzie, więc wówczas z powrotem będę mógł ją doprowa-dzić do stanu używalności.

Jednak nasadki grzejnikowej w

Z sesji DRN Łódź-Północ

Komitety blokowe pomagają

likwidować wiele bolączek nękańcych mieszkańców dzielnicy

Rola i zadania komitetów blokowych są bardzo istotne. Będąc łącz-nikiem między ludnością a organami naszej władzy ludowej powinny one żyć tymi wszystkimi zagadnieniami, jakimi żyją mieszkańcy. Powinny więc interesować się zarówno sprawami bytowymi i wpływać na usu-wanie tych czy innych bolączek, jak też pobudzać lokatorów do czyn-nego udziału we wszystkich aktualnych akcjach.

Czy i jak komitety blokowe w Ło-dzi spełniają te warunki — do-wiedzieliśmy się z wczorajszej sesji Dzielnicznej Rady Narodowej Łódź-Północ.

Okazuje się, że większość komite-tów, przy czynnej pomocy wszyst-kich mieszkańców północnej dziel-nicy miasta, spełniła swoje zadania.

Dużą uwagę władze nasze zwraca ją na zagadnienie walki z przestęp-czością i chuligaństwem wśród mło-dzieży. Sprawa ta znalazła odd-zwźwięk i wśród społeczeństwa. Wal-kę z chuligaństwem wypowiedziały także komitety blokowe. Na wspólnym zebraniu lokatorów z bloków: 401, 402, 403, 404, 405 i 406 omawia-li oni to zagadnienie z przewodniczą-cym Sądu dla Nieletnich w Łodzi oraz z nauczycielami szkół podstawo-wych.

Na zebraniu komitety zobowiązały się organizować dla młodzieży godzi-we rozrywki oraz czuwać nad regu-larnym uczęszczaniem dzieci do szkół. Szkoda, że nie wszystkie komitety blokowe w Łodzi podeszły w podobny sposób do tego zagadnie-nia.

Ambicją wszystkich mieszkańców jest, by Łódź stała się czystym miastem. Cel ten realizujemy. Ulice i podwórka łódzkie są coraz czystsze. Dużą zasługę mają tu komitety blokowe, które mobilizowały loka-torów do prowadzenia wiosennych porządków na podwórkach, klat-kach schodowych i w przyległych do domów ogródkach.

Obecnie lokatorzy wielu do-mów porządkują położone w oko-licy ich budynków tereny prze-znaczone na zieleńce. Mieszkańcy osiedla M. Mireckiego prace te już ukończyli. W czasie „wiosen-nych porządków” komitet bloko-woy nr 471 odsławił 15 klatek schodowych. Komitet blokowy nr 520 zebrał wszystkich lokato-rów, którzy wspólnymi siłami u-porządkowali plac przy ul. Oblego-rdzkiej 7 oraz naprawili 25 metrów ścieku.

żadnym sklepie nie dostałem. Były, ale ludzie wykupili. Kiedy przyjdą nowe — nie wiadomo.

Prezent od Kazia zaczynał mi co-raz wyraźniej ciążyć. Żona oświad-czyła wręcz, że nie ma zamiaru pra-sować mi koszuli zwykłym żelaz-kiem, kiedy ma w domu nowoczes-ne, elektryczne.

Wreszcie jednak znalazłem wyjś-cie. Postanowiłem podarować żelaz-ko Bolkowi na urodziny. Wiem, że kupował ostatnio maszynkę elektryczną, więc będzie mógł jeden sznur wykorzystać do dwóch celów.

Bolek podziękował za prezent, ale gdy odpakował żelazko, zaszepił się:

— Niepotrzebnie to kupiłeś. Już maszyna od paru miesięcy stoi bezużyteczna, bo nigdzie nie mogą dostać sznura elektrycznego...

SKORPION

Jeszcze o sprawie odnoszenia mleka do domu

Za daleka jest droga

od dyrekcji PSS Zachód do sklepów

Prawda, że wśród amatorów mle-ka byli i tacy, którzy nie wierząc, że „coś z tego wyjdzie”, nie spieszy-li z zapisaniem się na mleko z odnoszeniem do domu. Ale i oni przekonawszy się, że sąsiadka, zna-joma czy krewna już mleko otrzy-muje, zgłosili się do najbliższego sklepu.

Nawet sklep PSS przy ul. Wól-czańskiej 139, który przed dwoma dniami uskarżał się na brak chętnych, zakończył już przyjmowanie zgłoszeń na mleko, osiągając zapla-nowaną ilość odbiorców.

Klienci tego sklepu mleka jednak nie otrzymują. Ekspedientki twier-dzą, że przyczyną jest — brak roz-nosiela.

- Podnieść produkcję
- Zlikwidować braki

Zaopatrzenie ludności

w artykuły wytwarzane przez przemysł terenowy musi ulec poprawie

Scyzoryk... Ot, taka sobie drobnostka, a ile człowiekowi może „krwi napsuć”, jeśli jest tandetnie wykonany... Ile nerwów znowu kosztuje poszukiwanie innego artykułu, którego, jak na złość, na rynku nie ma, bo przemysł terenowy o nim zapomniał.

Klient takiego zapominalstwa nie uznaje. W jego oczach nie jest ono żadnym wytłumaczeniem „drobnych braków”. Bo przecież przemysł drobny po to istnieje, aby m. in. „drobne braki” likwidować, uzupełniając w ten sposób produkcję przemysłu kluczowego.

Słusznie przeto denerwowali się klienci, którym wpadły do ręki scy-zoryki wyrabiane przez białostocki przemysł terenowy. Bo też była to tandeta, jakiej mało się widzi. „Po-dziwiano” je na wystawie zorganizo-

wanej przez PKPG pod hasłem „Jak nie należy produkować”. Tam było ich właściwe miejsce. W żadnym wy-padku w sklepie.

Od wojewódzkich zarządów prze-mysłu terenowego wiele zależy. Do-wodzi tego przykład Białegostoku. Tamtejszy zarząd nawet nie zain-teresował się zakładem produkują-cym owe scyzoryki, chociaż miał go tuż pod swymi oknami.

Zarządów takich było więcej. Mó-wił o nich dyrektor departamentu produkcji przemysłu terenowego w Ministerstwie Przemysłu Drobno-go i Rzemiosła — ob. Mosiężny, otwie-rając wczoraj dwudniową naradę ro-boczą, na którą zjechał do Łodzi re-prezentanci wszystkich 19 zarządów wojewódzkich.

Zła praca niektórych zarządów spowodowała, że produkcja ostat-nich czterech miesięcy (w skali mini-sterstwa) daleka jest w wielu arty-kulach od planowanej: produkcja łó-żeczek dziecięcych osiągnęła zaled-wie 24 procent, nakryć stołowych — 69, nakryć stołowych nierdzew-nych — 63, wiader — 83, siatek i sit — 79, łańcuchów gospodarskich — 75 proc. itd.

Te niedociągnięcia czterech pierw-szych miesięcy roku muszą być nad-robione. Analiza wykonywania pla-nów, dokonana wczoraj, wykazała wiele możliwości ku temu. Skoro za rząd krakowski potrafi wykonać każ-de zamówienie, skoro zarząd stołecz-ny umie nawet przekroczyć swe pla-ny, to i przed pozostałymi zarządami wojewódzkimi otwierają się te same perspektywy.

Nie wystarczy więc tylko nar-zekać na braki w zaopatrzeniu — trzeba śmiało iż dotychczas przystępować do produkcji korzy-stając z surowców odpadkowych, jak np. czyni Kraków.

Inna rzecz, że i Ministerstwo Prze-mysłu Drobno-go i Rzemiosła nie za-wsze jest bez winy. Wiele zakładów zbyt długo oczekuje od niego pomo-cy, jak np. pewne zakłady zarządu wrocławskiego, nie mogąc otrzymać



Czy o nas zapomniano?

Drogi Expressie!
We wszystkich dzielnicach miasta sklepy uspołecznione przyjmują za-pisy na dostarczanie mieszkańcom mleka do domu. Czy o mieszkańcach Karolewa — z ulic Fornalskiej, Gro-dzińskiej, Kowieńskiej, Gwiazdowej Rełkińskiej zapomniano?
Prosimy o wyznaczenie i nam skle-pu na Karolewie, który przyjmie zamówienie. I my pragniemy, aby dostarczano nam mleko do domu. Nie chcemy nadal być zależni od przygodnych handlarzy, sprzedają-cych tu mleko wątpliwej jakości i to po wygórowanych cenach.
(—) Tadeusz Janiszewski.
Karolew, ul. M. Fornalskiej nr 61/63

surowca, nie podjęły jeszcze produk-cji zamówionych hydronetek.

Narada niewątpliwie wpłynie na usunięcie tych i innych trudności. Przemysł terenowy, któremu nałożo-no zadanie uzupełniania produkcji przemysłu kluczowego i zaopatrywa-nia go w pewne artykuły, z obowią-zków tych musi się wywiązywać bez zarzutu.

Nie odkładaj przerejestrowania radioodbiornika bo termin mija 7 czerwca

Jak już podawaliśmy, wszystkie urzędy pocztowe w Łodzi prowadzą obecnie akcję przerejestrowania apa-ratów radiowych. Odbywa się to w ten sposób, że abonenci pozostawia-ją w najbliższym urzędzie książeczkę radiową, którą po zarejestrowaniu poczta odsyła właścicielowi do do-mu.

Niestety, wielu abonentów jeszcze się nie zgłosiło, choć termin dobiega końca.

Dyrekcja Poczty zawiadamia, że tylko jeszcze do 7 czerwca przyjmu-je się opłaty i zgłoszenia książeczek. Po tym terminie pobierane będą kar-y za każdy dzień zwłoki. (2).

Wiosną spędzisz urlop najprzyjemniej w górach



Kto ma urlop teraz, w okresie wiosny, najlepszy odpoczynek znaj-dzie jadąc w góry. Umożliwi mu to, poza normalnymi wyjazdami wczas-owymi, organizacja wczasów tury-stycznych PTTK.

Można wyjechać na 7 lub 14-dnio-woy pobyt w Karkonosze — schroni-sko na Samotni lub na Hali Średnic-kiej, oraz w Tatry — schronisko na Kalatówkach i na Hali Kondratowej (widoczne na zdjęciu).

Zgłoszenia na te wczasy przyjmu-ją: oddział ZUT w Jeleniej Górze, ul. 1 Maja 41 i oddział w Zakopa-nem, ul. Krupówki 37. Trzeba się jednak pospieszyć, bo ostatni wiosen-ny turnus rozpoczyna się 10 czerwca.

Koszt pobytu wynosi od 18 do 30 zł dziennie. Dla członków PTTK zni-żki. (2).

Kronika dnia

KURSY SAMOCHODOWE uprawniają-je do otrzymania prawa jazdy III kate-gorii organizuje dla swoich członków Liga Przyjaciół Zolnierza. Zapisy przy-muje ośrodek szkolenia motorowego LPZ w Łodzi, ul. Kosciuszki 63.

ZEBRANIE WYBORCZE dozorców za-trudnionych w domach prywatnych, od-będzie się w dniu 25 maja br., o godz. 9.30, w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej przy ul. Wól-czańkiej 5.

REJESTRACJA BONÓW na mydło i in-ne środki piorące na m. czerwiec odby-wa się w Łodzi do dnia 26 maja br.

wstawić jedną lub dwie spróchnia-łe deski w podłodze.

W pracach tych Prezydium DRN udziela komitetom znacznej pomocy. Właśnie dzięki opiece Rad Narodo-wych usunęto szereg bolączek komi-тетów blokowych, wynikających czę-sto z biurokratycznego podejścia nie-kórych urzędników do załatwianych spraw.

Np. komitet blokowy nr 515 prze-prowadził swego czasu wśród lokato-rów zbiórke pieniędzy na wykonanie drobnego remontu. Pieniądze te prze-kazano byłemu Zarządowi Nierucho-mości Miejskich, gdzie „ugrzeżył” one na przeszło cztery miesiące. Dopiero na interwencję DRN-u pieni-ądze odnalazły się i remont niezwło-cznie przeprowadzono.

Ogólnie biorąc, komitety blokowe na terenie północnej dzielnicy Łodzi przejawiają dość ożywioną działal-ność. Zdarzają się jednak jeszcze wypadki, że ograniczają się one do pracy papierkowo-administracyjnej. Powodem tego jest fakt, że nie otrzy-mały, ani nie opracowały same ja-kiejkolwiek planów pracy.

O brakach tych mówiono na wczorajszej sesji DRN - Północ i nie-wątpliwie niebawem się je usunie, co pozwoli na dalsze ożywienie pra-cy komitetów blokowych.

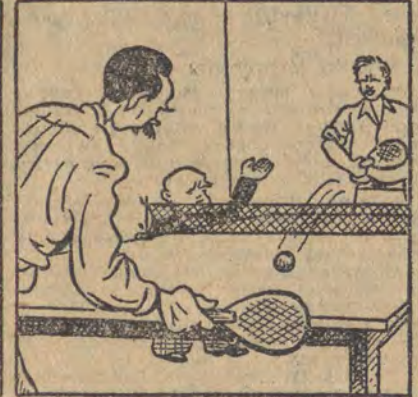
(uch)



WACEK: — Niedobrze się dzieje z Kiełbikiem. Boję się, żeby go wód-ka nie wykołosała zupełnie...
WICEK: — Musimy zająć się nim...



WICEK: — Pójdziecie dziś z nami, obywatelu Kiełbik?
KIEŁBIK: — Na wódkę?
WICEK: — Nie, na ping-ponga...



WACEK: — Osiem cztery dla Kieł-bika. Nie wiedziałem, że tak dobrze umiecie grać...
KIEŁBIK: — Kiedys jeszcze le-piej grałem, ale jakoś zarzuciło się sport...



WACEK: — A co będziemy robić wieczorem?
KIEŁBIK: — Nie mam jeszcze pla-nów...
WICEK: — Proszę! Doskonała o-kazja. Pójdziemy do teatru!
(Dalszy ciąg jutro).

Biegi Narodowe na szczeblu powiatu w woj. łódzkim

W niedzielę, 25 bm. przeprowadzono w woj. łódzkim na szczeblu powiatu Biegi Narodowe na dystansach: 400 i 1500 m dla juniorów, na 800 m dla seniorów i na 3000 m dla seniorów.

W biegach tych wezmą udział zawodnicy i zawodniczki, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca w zawodach kół sportowych LZS-ów i SKS-ów na poszczególnych dystansach. W dniu 8 czerwca reprezentacja powiatów wezmą udział w wojewódzkich biegach na przełaj w Pabianicach.

Niewątpliwie biegi na szczeblu powiatowym i wojewódzkim wyłonią nowe talenty.

Mistrz „jedynek” padł ofiarą katastrofy samochodowej

W Danii zginął w katastrofie auto mobilowej znany wioślarz Erik Larsen, który ostatnio był mistrzem Europy w jedynkach.

Larsen uchodził za bardzo poważnego kandydata do zajęcia pierwszego miejsca na Olimpiadzie w Helsinkach.

Tenisisci ZSRR przeprowadzają eliminacje

W Kijowie i Rostowie n/D rozpoczęły się gry eliminacyjne tradycyjnego turnieju tenisowego czołowych zawodników ZSRR.

Niespodzianką pierwszego dnia rozgrywek było zwycięstwo Andreje wa (Moskwa) nad wielokrotnym mistrzem ZSRR Niegrebekim (Leningrad) 6:4, 6:2, 6:4.

Spotkania finałowe rozegrane zostaną w końcu maja br. w Leningradzie.

Przeprowadzka ŁKKF

ŁKKF podaje do wiadomości, że z dniem 26 bm. biura ŁKKF mieścić się będą przy PL Komuny Paryskiej nr 5.



NIEDZIELA, 25 MAJA 1952 R.

12.15 Utwory kompozytorów rosyjskich. 13.15 Pogadanka z cyklu: „Sylwetki uczonych”. 13.25 Program lokalny. 15.00 „Śpiewamy piosenki i piosenki” - audycja słowno-muzyczna. 15.15 Dla dzieci - audycja słowno-muzyczna pt. „Mozart”. 16.00 „Plan Sześcioletni” - pogadanka. 16.20 Program lokalny. 16.50 Felieton. 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 „30 srebrników” - słuchowisko wg sztuki H. Pastera. 19.30 Recital skrzypcowy Ede Zatureckiego. 20.00 Melodie taneczne. 20.30 Kronika satyryczna. 21.15 Felieton. 21.30 Jerzy Bizet: Symfonia C-dur w wyk. Orkiestry Symfonicznej. 22.00 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.40 Audycja z cyklu: „Koncerty na instrumentach solowych i orkiestrę”. 23.15 Koncert orkiestry i solistów.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 43, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

Dyżur polonistyczny - ginekologiczny: 4 z 6 całą dobę dyżuruje szpital im. dr H. Woźniaka, ul. Zagłównicka 34.

TEATRY

Nowy - „Począł do Marsylii” - 19. Wojska Polskiego - „Bankrut” - 19. Powszechny - „Eugenia Grandet” - 15. „Damy i Huzary” - 19. Mały - „Zielony G” - 19.30. Muzyczny - „Orfeusz w piekle” - 19.15. Pinokio - „Jest drożyna” - 17.

KINA

BAJKA - Wschodnie zaloty - 18, 20. BALTYK - Niedźwizia I ser. - 15, 17, 19, 21. GDYNIA - Program naukowo-oświatowy - 17, 19, 19. Lermontow - 20. Program dla najmłodszych - 16. MŁODA GWARDIA - Szalony lotnik - 16, 18, 20. MUZA - Pustelnia Parmeńska I ser. - 18, 20. POLONIA - Festiwal filmów czeskosłowackich - Akcja - B - 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWIOŚNIE - Młodość Chopina - 17.30, 20. REKORD - Tragizm pościąg - 18, 20. ROBOTNIK - Hrabia Monte Christo I ser. - 17, 19. ROMA - Czekaj na mnie - 18, 20. SOJUSZ - Wilcze doly - 19. STYLOWY - Muzyka i miłość - 18, 20. SWIT - nieczynne z powodu remontu. TATRY - Ostatni rejs - 16, 18, 20. WISŁA - Mały partyzant - 14, 16, 18, 20. WŁÓKNIARZ - Festiwal filmów czeskosłowackich - Akcja - B - 16, 18, 20. WOLNOŚĆ - Festiwal filmów czeskosłowackich - Akcja - B - 14, 16, 18, 20. ZACHĘTA - Pieśń tajgi - 18, 20.

Kłopoty oca

Czy Józek wybrał dobry zawód

W Polsce Ludowej potrzebujemy wielu instruktorów i wychowawców fizycznych

Mieliśmy wczoraj niecodzienną wizytę. Odwiedził redakcję starszy zakłopotany mężczyzna. Robotnik. Z Widzewa.

— Ja o poradę. Mam zmartwienie z chłopakiem.

— Co, źle się uczy? Wyrzucił go ze szkoły?

— Jeszcze by też! Uczy się, nie można powiedzieć, dobrze, chwala go nawet w szkole. Robi maturę. Rzecz nie w tym. Chodzi mi o dalsze jego plany.

— Słuchamy. Powiedźcie, co wam na sercu leży.

— Bo to było właściwie tak. Ja i moja żona umyśliłiśmy sobie, że nasz Józek pójdzie uczyć się na inżyniera. Chłopak jest zdolny, nauka idzie mu łatwo. Niech więc korzysta z tych możliwości, jakie daje młodzieży Polska Ludowa. Politechnika — o tym myśleliśmy. A tymczasem chłopakowi sport w głowie przewrócił. Nie można powiedzieć, uczył się, robił wszystko co powinien, ale serce — to miał tylko do sportu. W domu nigdy go nie było: a to siatkówka czy koszykówka, a to lekkoatletyka... A już niedziela — to szkoda gadać! Jak wyjdzie rano z domu, to wraca dopiero wieczorem rozpalony aż strach, bo był na zawodach. Nie powiem nic na sport. Samemu się tam kiedyś na placu kopało. Szmacianka — na prawdziwą nie było pieniędzy — i dzisiaj jeszcze chętnie pójdę na boisko, jak jest jakiś ciekawy mecz...

— No, dobrze, ale nie widzimy doślad powodu do zmartwienia.

— A właśnie, że jest. Bo Józek nie chce iść na inżyniera. Zapowiedział nam, że po maturze wstępuje na jakiś AWF, gdzie znowu tylko sportu uczy. A gdzie fach? Z czego będzie żył?

— Widzicie — tłumaczmy — tu właśnie jest nieporozumienie. AWF, czyli Akademia Wychowania Fizycznego — to również dobra wyższa uczelnia jak Politechnika. Tyle tylko, że uczy innego fachu.

Stroskany ojciec skrzywił się niedowierzająco.

— Fachu? A jaki to fach: kopać piłkę, czy ścigać się z innymi?

— Pomalutku, wszystko wam wyjaśnimy. Rozumiecie, że Polska potrzebuje zdrowych i silnych obywateli. Żeby mieli dużo sił do pracy i radości życia, zdolnych do wykonania zadań, jakie nasze plany narodowe przed nimi stawiają. Stąd konieczność wychowania fizycznego, umasowienia sportu. A do tego potrzebna jest kadra instruktorów, trenerów i

Mistrzostwa Europy

Polki pauzowały Jutro walczą o 4 miejsce z Bułgarią

W przedostatnim dniu odbywających się w Moskwie mistrzostw Europy w koszykówce drużyn żeńskich 23 bm. rozegrano dalsze cztery spotkania finałowe.

W walce o pierwsze miejsce mistrz Europy — ZSRR pokonał zdecydowanie nie wicemistrzowską drużynę z roku ub. — Węgry 71:41. Tym samym koszykarki węgierskie zajęły ostatecznie trzecie miejsce — o tytule mistrzowskim zdecydowały niedzielne spotkanie ZSRR — Czechosłowacja.

Najbardziej emocjonującym był mecz o miejsca od 4 do 6 między Bułgarią i Włochami. Po żywej i ciekawej grze zwyciężyły koszykarki Bułgarii 50:45. W niedzielę o 4 miejsce w turnieju walczyć będą koszykarki Polski i Bułgarii.

Austria przegrała z Francją 18:52, zajmując 9 miejsce. W meczu o 7 miejsce Francja spotka się ze Szwajcarią.

W ostatniej grupie Rumunia pokonała NRD 77:15.

W sobotę, 24 bm., jest dzień przerwy w rozgrywkach.

wychowawców, która masy młodzieży zorganizuje i wychowa.

— Zaczynam rozumieć — twarz robotnika rozjaśnia się — to mój Józek ma być takim instruktorem.

— O właśnie. I trzeba dodać, że w Polsce jest bardzo wielkie zapotrzebowanie na nauczycieli wychowania fizycznego i instruktorów sportu, nie mówiąc już o fachowych pracownikach instytucji i urzędów podległych Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej Mamy w kraju cztery uczelnie tego typu: AWF w Warszawie i trzy Wyższe Szkoły Wychowania Fizycznego w Krakowie, Poznaniu i Wrocławiu. I co myślicie? — To jeszcze mało! Moga one wypuścić sześciuset absolwentów a zapotrzebowanie jest, wicie jakie? — Na dziesięć tysięcy!

Nasz rozmówca uśmiecha się szeroko.

— No, no — mówi. — To może ten mój chłopak dobrze zamysła.

— Na pewno! Będzie miał studia, do których czuje powołanie. Państwo daje mu wszelkie udogodnienia. Otrzyma stypendium od 240 do 300 złotych miesięcznie, a może nawet bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie. Zresztą niech zwróci się do szkolnej albo dzielnicowej Komisji Rekrutacyjnej, to dostanie wyczerpujące informacje i pozna warunki przyjęcia na studium wychowania fizycznego.

— No, to bardzo dziękuję. Zdzielić mi kłopot z serca. Zaraz pójde pocieszyć żonę, że chłopak nie robi głupstwa.

— Nie robi. Idzie według swych zamiłowań. Nauka da mu dużo zado wolenia. A po skończeniu szkoły będzie uczył i wychowywał zdrową i radosną młodzież, zdolną do fizycznego wysiłku i odporną psychicznie, bo to idzie w parze. Taką młodzież, jaka potrzebna jest naszemu Państwu — młodzież sprawną do pracy i obrony.

Wol.

Mistrzostwa Polski w boksie

Kasperczak pokonany

W pierwszym dniu poziom walk był przeciętny, a sędziowie popełnili kilka pomyłek

W piątek, 23 bm., rozpoczęły się w Warszawie finały indywidualnych mistrzostw Polski w boksie na rok 1952.

W zawodach bierze udział 38 pięściarzy. Zabrakło jedynie kontuzjowanych: Antkiewicza (w. lekka) i Leissa (w. lekko-pośrednia).

W pierwszym dniu rozegrano 18 walk. Spotkania stały na przeciętnym poziomie, a wyróżnić można jedynie kilka pojedynków.

Dobrá formę wykazał: Woźniak, który wyraźnie wygrał z Kasperczakiem w koguciej, drugi reprezentant tej kategorii Stefaniuk, Kudłacik, Chychła, Grzelak i Gościński.

Poważne zastrzeżenia budzić mogą werdykty sędziowskie w kilku spotkaniach.

Wyniki techniczne:

W wadze muszej Murawski (Lublin) wygrał stosunkiem głosów 2:1 z Kulkierem (Lublin). Wynik walki budzi poważne zastrzeżenia, gdyż Kukier wyraźnie wygrał pierwszą rundę, a w dwu następnych walka była wyrównana.

Lakomy (Wrocław) po wyrównanej walce wypunktował Zawadzkiego (Bydgoszcz). Walka słaba, prowadzona przy chaotycznej wymianie ciosów.

W wadze koguciej Stefaniuk (Gdańsk) po ciekawej walce wypunktował Niedźwiedzińskiego (Bydgoszcz). Niedźwiedziński mimo porażki pozostawił dobre wrażenie. W dalszych spotkaniach może być on niebezpieczny.

Woźniak (Warszawa) po emocjonującej walce wygrał na punkty z Kasperczakiem (Wrocław). Walka szybka i ciekawa. Woźniak wyprzedził przeciwnika w zadawaniu ciosów. Porażkę Kasperczaka przypiętowały dwa ostrzeżenia za bicie głową.

W piórkowej Kruza (Warszawa) po dobrej walce wypunktował Janickiego (Wrocław).

Soczewiński (Warszawa) wygrał niezbyt przekonująco z Bazarńkiewiczem (Katowice). Walka obfitowała w obustronną wymianę ciosów i była bardzo zaciekła. Jeden z sędziów przyznał zwycięstwo Ślązakowi.

W wadze lekkiej Nowak (Bydgoszcz) wygrał niezbyt zasłużenie z Suszką (Kraów) po bardzo słabej walce.

Kaflowski (Wrocław) po wyrównanym przebiegu spotkania zwyciężył na punkty Nowaka (Warszawa).

W wadze lekko - półśredniej Kudłacik (Gdańsk) po walce stojącej na „dobrym poziomie” zdecydowanie wygrał z Sadowskim (Szczecin).

W wadze półśredniej Chychła (Gdańsk) wygrał na punkty z młodym i ambitnym Nowakowskim (Rzeszów).

Deblisz (Warszawa) zwyciężył nieznacznie na punkty Kazimierczaka (Poznań). Walka nieczysta i na słabym poziomie.

Pracownicy poszukiwani

Referenta do wydziału ciepło - energetyki, kreslarzy do maszyn, tkaczy kortowych, śrubowników, przykręcaaczy, szarpaczy, farbiarzy oraz robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Welnianego im. W. Łukasiewskiego, Łódź, ul. Nowotki 83-85. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny, ul. M. Nowotki 77. 1283-K

Technika do remontu maszyn (samoprzążnice wózkowe), majstra na selfaktory, majstra na zgrzeblarki, tkaczy kortowych względnie uczniów, ślusarzy, pomoc ślusarzy, robotników nie wykwalifikowanych zatrudnia natchmiast zakłady im. Tadeusza Ajzena w Łodzi, ul. Kilińskiego nr 102. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1284-K

Kotoniarzy, półoczników na automaty okrągłe, szwaczki, cerowaczki, uczniów(ce) i robotników gospodarczych zatrudnia natchmiast Południowo-Łódzkie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego, Łódź, ul. Brzozowa 3-9. Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. 1296-K

Obaj zawodnicy otrzymali po dwa napomnienia.

W wadze lekko - średniej Musiał (Warszawa) wypunktował zdecydowanie Derkowskiego (Bydgoszcz).

W średniej Piórkowski (Warszawa) wygrał niezbyt zasłużenie z Czaplińskim (Lublin). Spotkanie zostało przerwane w połowie drugiej rundy z powodu uszkodzenia oświetlenia i punktowano do momentu przerwania.

Nowara (Katowice) zwyciężył nie przekonująco Krupnińskiego (Wrocław).

W wadze półciężkiej Grzelak (Warszawa) po walce stojącej na dobrym poziomie wypunktował Franka (Lublin).

Spotkanie Szczypiński (Opole) — Wojciechowski (Katowice) uznane zostało za nie odbyte z powodu obustronnej kontuzji w pierwszej minucie walki.

W wadze ciężkiej Gościński (Warszawa) zwyciężył w pierwszej rundzie przez poddanie się Jądryzki (Poznań).

Węgrzyński (Bydgoszcz) zwyciężył przez t.k.o. w trzeciej rundzie Nandzika (Warszawa).

Majstra na oddział łączarni maszynowej (czarskiej, szewkowej), majstrów na automaty półoczniszne, stopkowe i angielskie, majstrów na maszyny kotłowe, kotłoniarzy, stopkaczy na maszyny okrągłe, półoczników na maszyny 2-cylindrowe, tokarza metalowego, sprzątaczkę zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego im. Emili Plater, Łódź, ul. Wólczańska 86. Zgłoszenia osobiste przyjmuje sekcja personalna. 1406-K

UWAGA WŁAŚCICIELE POJAZDÓW KONNYCH!

Spółdzielnia Inwalidów im. Wł. Hibnera w Łodzi, uruchomiła z dniem 19 maja 1952 r. punkt usługowy w Łodzi, przy ul. Narutowicza 32 poprzeczna oficyna parter. Punkt usługowy przyjmuje wszelkie prace (reparacje) z zakresu rymarstwa. Punkt usługowy czynny za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 do 13 i od 15 do 18. 1395-K

Wysokie normy ustalono w NRD dla klasyfikacji sportowców

W Niemieckiej Republice Demokratycznej opracowano i zatwierdzo no już normy jednolitej klasyfikacji sportowej.

W lekkoatletyce, pływaniu, boksie, zapasach i innych gałęziach sportu ustalono normy, których uzyskanie daje zawodnikowi prawo do tytułu sportowca III, II i I klasy, a w przyszłości i tytułu mistrza sportu. Najbardziej aktywnym zawodnikiem będzie przyznawany tytuł zaszczytnego mistrza sportu.

Normy dla mistrzów w jednolitej klasyfikacji są jednak b. wysokie. I tak, żeby uzyskać taki zaszczytny tytuł lekkoatleta musi uzyskać w biegu na 100 m czas nie gorszy niż 10,6 s., a na 200 m — 21,6. W skokach wzwyż normę dla mistrza ustalono na 190 cm, a w rzucie kulą na 15 m. Pływak musi uzyskać na 100 m stylem dowolnym czas 59 sek.

Obowiązkowym warunkiem dla wszystkich sklasyfikowanych sportowców jest jednak zdanie norm i uzyskanie odznaki „Gotów do pracy i obrony pokoju”.

Kto, gdzie i kiedy?

SOBOTA

GIMNASTYKA. Mistrzostwa ZS Spółnia klasy I, II i III w konkurencji kobiet i mężczyzn, sala Ogniwo, ul. Zakątna 82, godz. 14.

NIEDZIELA

PIŁKA NOŻNA. Włókniarz — CWKS (Warszawa) mecz o puchar Złoty, stadion przy Al. Unii, godz. 17. Jako przedmec zawodnicy szczyptorniaka Włókniarz — Górnik (Sierpocin).

Mistrzostwa klasy I łódzkiej: godz. 11, boisko przy ul. Wólczańskiej L. F. Zegarów — Kolo im. Armii Ludowej; boisko Spółni Ogniwo — Kolo im. Marchlewskiego; boisko GWKS i Cetebe — Widzew; godz. 17, boisko GWKS i Unia — Kolejarz; godz. 11, boisko przy ul. Kilińskiego 188 Budowlani — Włókniarz; godz. 17, boisko przy ul. Niecierzaniej 3 Łódzianka — GWKS; boisko przy ul. Kilińskiego 188 Kolo im. 9 Maja — Spółnia i boisko Spółni Kolo im. Szymańskiego — Gwardia.

SPORT MOTOROWY. Raid motocyklowy polonijny ze strzelaniem, organizowany przez LPZ — Łódź, Start o godz. 9, Al. Kościuszki 68. Meta raidu tamże.

GIMNASTYKA. Dalszy ciąg mistrzostw ZS Spółnia klasy I, II i III w konkurencji kobiet i mężczyzn w sali Ogniwa, ul. Zakątna 82, o godz. 9. Po południu początek mistrzostw o godz. 16.

LEKKA ATLETYKA. Stadion Włókniarza przy ul. Kilińskiej 188: godz. 8.30 Biegi Narodowe ZS Włókniarz; godz. 11 trójbój AZS (rodowski) oraz drugi etap AZS (rodowski) i kobieca oraz koszykówka męska drużyn Akademii Medycznej (impreza przedzłotowa), sala MDK, godz. 17. Dość przetranszowane na pomoc dla Kotel.

Ważniejsze imprezy na prowincji: PIÓTRKÓW. Międzymiastowe zawody bokserskie Piótrków — Częstochowa oraz mistrzostwa lekkoatletyczne ZS Unia.

WIELUŃ. Międzymiastowe zawody bokserskie Wieluń — Kalisz.

Juniorzy i młodziki grają w piłkę ręczną o mistrzostwo łodzi

W dniach 31 maja — 1 czerwca odbędą się mistrzostwa Łodzi w piłce ręcznej dla juniorów i młodzików. Zgłoszenia do mistrzostw należy kierować do ZS Ogniwo, ul. Zakątna 82, do dnia 29 bm.

Inżyniera-elektryka lub technika (na wysokie napięcie) na stanowisko głównego energetyka, ślusarzy, elektryków, wirokarzy, farbiarzy, robotników do farbiarni, palaczy i pomocników palaczy zatrudnia natchmiast Zakłady Przemysłu Dzielniarskiego im. Emili Plater, Łódź, ul. Wólczańska 86. Zgłoszenia osobiste przyjmuje wydział personalny. 1333-K

Robotników nie wykwalifikowanych zatrudnia natchmiast Łódzkie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, Łódź, ul. Piotrkowska 171 (w podwórzu, prawa oficyna). Zgłoszenia osobiste przyjmuje dział personalny. Stawki według siatek plac w budownictwie. 1423-K

Ogłoszenia drobne

WOJEWÓDZKI Zarząd Wodno - Melioracyjny w Toruniu zakupi samochod osobowy (pożądany typowy) pojemność do 2500 cm, kryty, w stanie gwarantujacym I rok przebiegu bez kapitalnego remontu. SZKOŁA Tańców W. Cyrulskiego, Łódź, Kilińskiego 46, tel. 135-42. Zapisy 1321-K codziennie 7423-G